



Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej (Yearbook of the Institute of East-Central Europe)

Szczegóły publikacji oraz instrukcje dla autorów:

<http://www.iesw.lublin.pl/rocznik/index.php>

ISSN 1732-1395

Obława augustowska - egzemplifikacja traumy wschodniej - na podstawie relacji rodzin ofiar zebranych w latach osiem- dziesiątych XX wieku

Barbara Bojaryn-Kazberuk^a

^a Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie

Opublikowany online: 07.05.2018

Sposób cytowania: B. Bojaryn-Kazberuk, *Obława augustowska - egzemplifikacja traumy wschodniej - na podstawie relacji rodzin ofiar zebranych w latach osiemdziesiątych XX wieku*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej”, 15 (2017), z. 1, s. 113-138.

„Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” („Yearbook of the Institute of East-Central Europe”) jest kwartalnikiem. Poszczególne teksty bądź całe zeszyty publikowane są w języku polskim lub angielskim. Na liście czasopism punktowanych Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” uzyskał bardzo wysoki wynik – 14 punktów. Jest również uwzględniony w bazach ICI Journals Master List, Central and Eastern European Online Library, BazEkon oraz ERIH PLUS.

Barbara Bojaryn-Kazberuk

Obława augustowska – egzemplifikacja traumy wschodniej – na podstawie relacji rodzin ofiar zebranych w latach osiemdziesiątych XX wieku

The Augustów Roundup – exemplification of the eastern trauma – based on the reports of the victims’ families gathered in the 1980s.

Abstract: Two months after WW2, in July 1945, the Soviets conducted the biggest military operation against Polish underground resistance – the Augustów Roundup. In districts of north-eastern Poland and parts of Lithuania and Belarus, the Soviet soldiers arrested over 7,000 people. At least 592 of them were murdered and until today it isn't known where were concealed. This traumatic experience was the ultimate situation for many families of the Roundup victims. During Communist domination, they could not talk about their loss nor express their grief. They lived in terror. Being silent about this ex-torted by communists crime against humanity prolonged the trauma. We can hear it clearly in victim's families stories 40 years after this tragic occurrence. It is example of eastern trauma caused by the Communist crimes.

Keywords: Augustów Roundup, eastern trauma, oral history.

1. Obława

Dwa miesiące po zakończeniu II wojny światowej, w lipcu 1945 roku, funkcjonariusze sowieckiego kontrwywiadu wojskowego Smiersz zamordowali co najmniej 592 obywateli polskich wyselekcjonowanych z grupy ponad 7 tys. osób, zatrzymanych przez Armię Czerwoną za przynależność do Armii Krajowej i podziemia litewskiego. Stało się to w ramach operacji wojskowej nazwanej po latach obławą augustowską, przeprowadzonej na terenach przyległych do pogranicza polsko-litewsko-białoruskiego. Zasadnicza część akcji miała miejsce między 12 a 18 lipca 1945 roku. Ponad 50 tys. żołnierzy z 50. Armii 3. Frontu Białoruskiego przeczesало w tym czasie teren prawie

3,5 tys. km², przeszukało kilkaset miejscowości i zatrzymało wszystkich spotkanych w lasach oraz mężczyzn w wieku od 16 do 40 lat w osiedlach i wsiach¹. Zatrzymani zostali sprawdzeni i najczęściej przesłuchani. Około 9 proc. z zabranych nie wróciło do domów. Informacje o operacji, mimo jej znacznego zasięgu terytorialnego i dużej liczby zatrzymanych oraz ofiar, nie przedostały się poza obszar jej przeprowadzenia. Operacja była otoczona tajemnicą przez ponad 40 lat.

Dla lokalnej społeczności zbrodnia ta była spowodowaną przez człowieka katastrofą, powodującą długotrwałą, specyficzną traumę², nakładającą się na niezaleczoną traumę wojenną całego polskiego społeczeństwa³. Potęgowały ją konsekwencje związane z finałem tej zbrodni: zabrani ze swoich rodzinnych miejscowości aresztowani, po dokonaniu selekcji, zniknęli bez śladu.

Ofiary obławy augustowskiej właściwie do 2012 roku były osobami zaginionymi, a nie – zamordowanymi. Z tego też powodu obywatelskie stowarzyszenie powołane w 1987 roku miało w nazwie odwołanie do poszukiwania „zaginionych” mieszkańców⁴. Także postępowanie dotyczące obławy, wszczęte w styczniu 1990 roku przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Białymstoku, a potem kontynuowane przez prokuraturę w Suwałkach, prowadzone było w sprawie m.in. zaginionych mieszkańców Suwalszczyzny i Augustowszczyzny. Niepewność dotycząca losów poszukiwanych była podtrzymywana jeszcze na początku 1995 roku. Wówczas to w odpowiedzi przesłanej przez Prokuraturę Generalną Federacji Rosyjskiej na wniosek o pomoc prawną napisano, że oprócz faktu zatrzymania

- 1 Więcej o operacji zob. B. Bojaryn-Kazberuk, *Obława augustowska (lipiec 1945 r.) – próba bilansu*, „Biuletyn Historii Pogranicza”, nr 16, Białystok 2016, s. 41-51.
- 2 Termin „katastrofy czynione przez człowieka” używany jest we współczesnej psychiatrii na określenie zjawisk masowych represji, kataklizmów wojennych, Holocaustu, represji stalinowskich. Tomasz Ochiniowski zaproponował w odniesieniu do represji stalinowskich użycie także metaforycznego określenia „historia miażdżąca”. Zob. T. Ochiniowski, *Model analizy przeżyć więźniów politycznych na terenie Polski okresu stalinowskiego (1944-1956) w perspektywie psychohistorycznej*, Lublin 2000, s. 7. Praca doktorska, mps w posiadaniu autorki.
- 3 Wojenne doświadczenia Polaków Marcin Zaremba nazywa „traumą Wielkiej Wojny” – szczególniem rodzajem „patologii przedmiotowości społecznej”. Najważniejszym jej źródłem była wszechobecność śmierci, powszechnym objawem strach, a skutkiem „psychiczne pogruchatanie”. Zob. M. Zaremba, *Wielka trwoga. Polska 1944-1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012, s. 91-93, 106-109.
- 4 Obywatelski Komitet Poszukiwań Mieszkańców Suwalszczyzny Zaginionych w Lipcu 1945 r. – stowarzyszenie działające w latach 1987-1995, powołane w Suwałkach przez Mirosława Basiewicza. O celach i pracy komitetu w tekście poniżej.

„dalsze losy aresztowanych nie są znane”⁵. Dopiero opublikowany przez Nikitę Pietrowa w 2012 roku szyfrogram szefa Głównego Zarządu sowieckiego Kontrwywiadu Wojskowego Smiersz gen. Wiktora Abakumowa, informujący o zamiarze rozstrzelania 592 Polaków⁶, pozwolił po raz pierwszy na stwierdzenie, że mamy do czynienia już nie z zaginionymi, ale zamordowanymi w obławie. Mimo tego do dziś nie udało się odnaleźć grobów ofiar ani zamknąć sprawy. Jedną z konsekwencji tej sytuacji jest nieprzeżyta żałoba, będąca czynnikiem niepozwalającym na przepracowanie traumy i powodująca jej transgeneracyjny przekaz.

2. Trauma wschodnia

Definiując traumę, posłużę się pojęciami zaproponowanymi przez Stanisławę Steuden i Konrada Janowskiego. W szerokim ujęciu traumę powodują: wszelkie urazy psychiczne, kryzysy, konflikty, zdarzenia zagrażające życiu, w tym przewlekłe choroby, które „łączą się z ryzykiem wystąpienia emocjonalnych, poznawczych i społecznych zaburzeń”⁷. W wąskim ujęciu jest to rodzaj ciężkiego stresora, powodujący narażenie na utratę życia czy poważne zranienie. Najczęściej wydarzenia mają charakter nagły i niekontrolowany. Są czymś, co ociera się o granice ludzkiej wytrzymałości na stres lub je przekracza, doświadczeniem granicznym⁸. Mogą dotyczyć wielu osób równocześnie, odnosić się zarówno do bezpośrednich ofiar, jak i świadków zdarzenia. Traumatyczny stres z tym związany nie ma ram czasowych, jest długotrwały i podtrzymywany przez męczące wspomnienia⁹.

5 1995, styczeń 4, Moskwa – *Pismo Głównej Prokuratury Wojskowej Federacji Rosyjskiej dotyczące losów osób zaginionych podczas obławy augustowskiej*, [w:] *Obława Augustowska – lipiec 1945 r. Wybór źródeł*, red. J. J. Milewski, A. Pyzewska, Białystok 2010, s. 313.

6 Szyfrogram naczelnika Głównego Zarządu Kontrwywiadu „Smiersz” gen. Wiktora Abakumowa do Ludowego Komisarza Spraw Wewnętrznych ZSRS Ławrientija Berii z 21 lipca 1945 r., <http://ipn.gov.pl> [19.05.2017].

7 S. Steuden, K. Janowski, *Trauma – kontrowersje wokół pojęcia, diagnoza, następstwa, implikacje praktyczne*, „Roczniki Psychologiczne”, t. 19, 2016, nr 3, s. 551.

8 Twórcą pojęcia sytuacji granicznych jest niemiecki filozof i psychiatra Karl Jaspers. Odnosi się ono do zupełnie skrajnych sytuacji egzystencjalnych, takich jak: porzucenie, nieuleczalna choroba, ból, śmierć itp. Ich świadome przeżycie ma pozwalać na odczytanie sensów w różnych zdarzeniach, nie zawsze dających się zracjonalizować. Zob. R. Rudziński, *Jaspers*, Warszawa 1978.

9 B. Borys, *Sytuacje ekstremalne i ich wpływ na stan psychiczny człowieka*, „Psychiatria”, t. 1, 2004, nr 2, s. 98-99.

Obława odpowiada powyższym kryteriom. Według sowieckich dokumentów, skutki zdarzenia dotknęły mieszkańców co najmniej 388 miejscowości¹⁰. Jeśli – jak oceniają badacze – skutki w postaci zaburzeń pourazowych mogą być odczuwane przez kilka do prawie 100 proc. ofiar traumy¹¹, to możemy wyobrazić sobie rozmiar jej konsekwencji¹².

Pojęcia traumy wschodniej użyli Izabela Łucka i Paweł Nowak dla odróżnienia od traumy związanej z zagładą Żydów. Według nich zjawisko to jest związane ze zbrodniami Armii Czerwonej, ukraińskiej partyzantki oraz funkcjonariuszy polskiego powojennego aparatu bezpieczeństwa¹³. Powyższe sformułowanie jest jednak zbyt ogólne i wymaga doprecyzowania. Trauma zawsze następuje jako skutek doświadczeń granicznych, powodujących „cięcie w czasie”¹⁴, dzielących życie doświadczanych nią jednostek i grup na okres przed tymi zdarzeniami i po nich. Zbrodnicze polityki nazizmu i komunizmu różniły się między sobą: celem nazistów była eksterminacja konkretnych grup narodowościowych, komunistów zaś – likwidacja wrogów klasowych, rzeczywistych bądź wymaginowanych¹⁵. Cechą rozróżniającą traumy będące skutkiem tych zbrodni jest relacja obu systemów do zdarzeń traumatycznych, ich sprawców i dotkniętych nimi społeczności. O ile naziści mówili otwarcie o potrzebie zgładzenia Żydów i innych „podludzi” i niejednokrotnie publicznie dokonywali swoich zbro-

10 Raport do Stalina. Wykonując Wasze Dyrektywy nr 14108 z dnia 29 VI 45 r., 23 VII 1945 r., <https://pamyat-naroda.ru> [25.04.2017].

11 B. Zawadzki, J. Strelau, *Zaburzenia pourazowe jako następstwo kataklizmu*, „Nauka”, 2/2008, s. 48.

12 Niniejszy szkic nie jest analizą psychologiczną. Narzędzia skonstruowane do badania zespołu zaburzeń po stresie pourazowym nie będą tu stosowane. Także dlatego, że zdaniem niektórych psychologów, PTSD (Post-Traumatic Stress Disorder) dotyczy sytuacji, które miały naturę przejściową, nie trwały dłużej niż kilka lat. Zob. T. Ochowski, dz. cyt., s. 35. W przypadku obławy nakładają się: trauma spowodowana bezpośrednio wydarzeniem, stresory po obławie i niezalечone przez dziesięciolecia rany, powodujące przeciąganie problemu w czasie.

13 I. Łucka, P. Nowak, *Włosy babci – trauma transgeneracyjna*, „Psychiatria i Psychologia Kliniczna”, 14(2), 2014, s. 90. Z wydarzeń będących w konsekwencji podłożem traumy wschodniej wyłączyć należy jednak zbrodnie ukraińskie, ponieważ ich podłoże ideologicznie bliższe jest przyczynom procesu, który doprowadził do Szoah, niż do zbrodni popełnianych przez Armię Czerwoną i funkcjonariuszy urzędów bezpieczeństwa, celem sprawców było bowiem wyniszczenie Polaków – jako grupy narodowościowej, a nie Polaków – niekomunistów.

14 C. Kebers, *Jak mówić o cierpieniu i śmierci?*, Kraków 1994, s. 14.

15 Więcej: S. Courtois, *Zbrodnie komunizmu*, [w:] S. Courtois, N. Werth, J. Panné, A. Paczkowski, K. Bartośek, J. Margolin, *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*, Warszawa 2001, s. 29-30.

ni (również w celu zastraszenia podbitych społeczeństw), a ich ślady zaczęły ukrywać dopiero wówczas, kiedy dostrzegli widmo klęski wojennej, o tyle sowieci zawsze mordowali skrycie. Aresztowani po prostu „znikali”¹⁶. Rodziny, nawet jeśli dowiedziały się o tragicznym losie swoich bliskich, miały zakaz opowiadania o tym.

O ile niemieckich sprawców zbrodni rozliczano¹⁷, były one obecne i potępiane w różnych wymiarach przestrzeni publicznej, o tyle zbrodnie stalinowskie pokryte są milczeniem, a w przypadku ich zwerbalizowania – kłamstwem¹⁸. Przez dziesiątki lat nieuznane i nieobecne były np. ofiary Hołodomoru, operacji polskiej z lat 1937-1938, okupacji sowieckiej z lat 1939-1941, obławy augustowskiej czy powojennych zbrodni organów bezpieczeństwa¹⁹. Wokół mordu katyńskiego zbud-

- 16 Charakteryzując represje komunistów wobec polskiego podziemia, Jan Rzepecki wspominał o przerażającym wszystkim nowym zjawisku znikania ludzi bez śladu. Zob. M. Korcuć, *Zgrupowanie Józefa Kurasia „Ognia” na tle sytuacji oddziałów podziemia niepodległościowego w latach 1945-1947*, http://www.solidarni.waw.pl/pobierz/Ogien_wydanie-specjalne.pdf [15.02.2018]. Wcześniej Jan Karski charakteryzował w ten sposób sytuację w latach okupacji sowieckiej 1939-1941. Zob. W. Piasecki, *Nieznaný raport Jana Karskiego*, „Odra”, 5/2015, www.insignis.pl/jankarski/media/01_nieznaný_raport.pdf [12.02.2018].
- 17 Liczba ukaranych i skala kar różniły się diametralnie w zależności od kraju, w którym dokonywano sądów. Szerzej: T. Judt, *Powojnie. Historia Europy od roku 1945*, tłum. R. Bartoń, Poznań 2008, s. 63-74.
- 18 Zbrodnie komunistyczne do dziś nie doczekały się osądzenia nie tylko przed międzynarodowymi trybunałami, ale także w poszczególnych państwach. Zob. np. *Wina i kara. Społeczeństwa wobec rozliczeń zbrodni popełnionych przez reżimy totalitarne w latach 1939-1956*, red. P. Pleskot, Warszawa 2015; A. Nowak, *Dlaczego komunizm nie miał swojej Norymbergi*, <http://fakty.interia.pl/swiat/news-dlaczego-komunizm-nie-mial-swojej-norymbergi,nld,964171> [14.02.2018]; A. Stojewska, *Zbrodni komunistycznych nie rozlicza się jak nazistowskie*, „Rzeczpospolita”, 23.08.2017, <http://www.rp.pl/Unia-Europejska/308239925-Zbrodni-komunistycznych-nie-rozlicza-sie-jak-nazistowskie.html&template=restricted> [14.02.2018]. Wśród krajów postkomunistycznych jedynie w Polsce instytucjonalnie, na gruncie prawa karnego, ścigane są zbrodnie komunistyczne wymiennie literalnie w obowiązującym akcie prawnym (Ustawa o Instytucji Pamięci Narodowej). IPN – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu jest wyjątkową instytucją posiadającą wyłączone z prokuratury powszechnej struktury śledcze powołane w celu ścigania zbrodni popełnianych przez funkcjonariuszy reżimów totalitarnych, w tym zbrodni komunistycznych, na podstawie *lex specialis*. Zob. *The “European Network of Official Authorities in Charge of the Secret-Police Files” a Reader on Their Legal Foundations, Structures and Activities*, Berlin 2009.
- 19 Także badania dotyczące psychologiczno-psychiatrycznych skutków tych zbrodni zaczęto prowadzić w latach dziewięćdziesiątych XX wieku np.: A. Monieta, *Stygmaty bólu psychicznego u Sybiraków*, Białystok 2004; D. Bartmański, R. Eyerman, *“The worst was the silence” – Polish trauma: the Katyn massacre*, [w:] *Narrating Trauma: On the Impact of Collective Suffering*, eds R. Eyerman, J. C. Alexander, E. Butler Breese, New York 2011; E. Jackowska, *Psychiczne następstwa deportacji w głąb ZSRR w czasie drugiej wojny światowej. Przyczyny, moderatory, uwarunkowania*, Szczecin 2004; J. K. Gierowski, *Następstwa psychiczne u prześladowanych politycznie*, „Palestra”, 41/11-12, 1997, s. 51-59; J. Heitzman, K. Rutkowski, *Zaburzenia psychiczne u byłych więźniów politycznych prześladowanych w Polsce w latach 1944-1956*, <http://p-ntzp.com> [10.10.2017].

wano katyńskie kłamstwo²⁰. Sowieci zorganizowali funkcjonujący do dzisiaj mechanizm utajniania zbrodni bądź przewrotnego ich usprawiedliwiania²¹. Jak trafnie podsumował Witold Nieciuiński: „milczeli wszyscy – kadry NKWD, tajni współpracownicy, oskarżeni i skazani oraz wszyscy inni, którzy się z nimi zetknęli”²². Dla pokrzywdzonych w wyniku niemieckich zbrodni milczenie bywało środkiem ekspresji cierpienia, dla ofiar represji sowieckich jego dodatkowym źródłem. Na niebyt skazano w ten sposób zdarzenia, biografie, a tym samym ludzi, co Krzysztof Stachewicz nazywa złem generowanym przez milczenie w historiografii²³. Co więcej, specyfika traumy wschodniej polegała także na tym, że od dotkniętej nią społeczności wymagano akceptacji i afirmacji systemu komunistycznego, łącznie z jego apologetami i wykonawcami poleceń, odpowiedzialnymi za doświadczane tragedie²⁴. Niemożliwe do uniknięcia uczestnictwo członków rodzin ofiar systemu w wiecach, pochodach i innych religiopodobnych uroczystościach gloryfikujących Stalina i „ludowe władze” pogłębiało ich poczucie winy wobec niepochowanych i nieopłakanych bliskich, co skutkowało dysonansem poznawczym. Przez to nie mogli oni nadać sensu wydarzeniom granicznym, co w konsekwencji prowadziło do kryzysu ich tożsamości²⁵.

Trauma wschodnia była zatem konsekwencją zbrodni popełnianych przez organy reżimu komunistycznego, zarówno sowieckie, jak również ich polskich przedstawicieli i odpowiedników. Wiązała się

- 20 Zob. np. J. Żelazko, *Pamięć i propaganda. Sprawa Katynia po 1945 r.*, [w:] *Represje sowieckie wobec narodów Europy 1944-1956*, red. D. Rogut, A. Adamczyk, Żelów 2005, s. 393-426; I. S. Jaźborowska, A. Jabłokow, J. Zoria, *Katyń. Zbrodnia chroniona tajemnicą państwową*, Warszawa 1998.
- 21 S. Courtois, dz. cyt., s. 39; A. Nowak, *Pamięć zbrodni*, [w:] M. Korcuć, J. Szarek, P. Szubarczyk, J. Wieliczka-Szarkowa, *W cieniu czerwonej gwiazdy. Zbrodnie sowieckie na Polakach (1917-1956)*, Kraków 2012, s. 15-18.
- 22 W. Nieciuiński, *Przemoc i masowe zbrodnie hitlerizmu i stalinizmu*, Warszawa 1998, s. 77.
- 23 K. Stachewicz, *Milczenie wobec dobra i zła. W stronę etyki sygetycznej i apofatycznej*, Poznań 2012, s. 328.
- 24 Za przykład może służyć budowa pomnika „ku czci” żołnierzy Armii Czerwonej w Suwałkach. 9 sierpnia 1945 roku, a zatem kilka dni po oblężeniu augustowskiej, lokalni działacze PPR w Suwałkach wystąpili z inicjatywą postawienia pomnika „dla Bohaterów sowieckich poległych o wolność Suwałk”. Pomnik stanął jesienią 1945 roku. Sfinansowano go ze zbiórki publicznej, zorganizowanej przez starostwo. Monument stał w centrum miasta do 2007 roku. Por. T. Radziwonowicz, B. Bojaryn-Kazberuk, *Oblężenie augustowska 1945: okoliczności i ofiary w dokumentach archiwalnych*, Suwałki 2017, s. 75.
- 25 A. Gruszczyk, *Czarne światło. Analiza zjawiska powojennej traumy społecznej w kulturze Stanów Zjednoczonych Ameryki*, Kraków 2017, s. 91.

z odbieraniem życia, stosowaniem tortur, więzieniem, deportacjami, pozbawianiem materialnych podstaw funkcjonowania. Dotyczyła bezpośrednich ofiar, ich rodzin i świadków zdarzeń. Do jej charakterystycznych cech, odróżniających ją od traumy spowodowanej zbrodniami niemieckimi, należą: pozbawienie pozostałych przy życiu prawa do żałoby, cierpienia i pamięci, skazanie na egzystencję w strachu, co skutkowało niemożnością przepracowania traumy i jej utrwaleniem nieraz przez dziesiątki lat.

W szczególnym przypadku Holocaustu, trauma z uwagi za zagładę całych rodzin dotykała niejako w zastępstwie pozostałą przy życiu społeczność żydowską. Wzięła ona na siebie obowiązek cierpienia i czczenia pamięci o zamordowanych. Trauma wschodnia dotykała w dużej mierze najbliższych członków rodziny, którzy musieli nieść ciężar cierpienia w milczeniu. Reszta społeczeństwa była zwolniona ze współodczuwania. Było ono wręcz zakazane. Trauma wschodnia została zmarginalizowana do sfery prywatnej. Dopiero od niedawna staje się elementem tożsamości polskiego społeczeństwa.

Reasumując, trauma wschodnia jest przewlekłym stresem traumatycznym, będącym skutkiem zbrodni komunistycznych, z racji niemożności spełnienia obrzędów przejścia²⁶, dotyczącym kilku pokoleń.

Traumę obławy augustowskiej spowodował kataklizm wywołany przez człowieka²⁷. Wydarzenie to nosiło charakter masowy, objęło rozległy teren, przyniosło straty w ludziach, pozostawiło ofiary pośrednie – rodziny i najbliższych ofiar, skutkowało stratami materialnymi. Zagrożenie wystąpiło nagle – kilka miesięcy po zakończonej wojnie, było zaskakujące, przerażające, niezrozumiałe, wywołujące szok, strach,

26 W 1909 roku francuski etnolog Arnold van Gennep przedstawił stosowane do dziś trójfazowe podejście do tematu zmiany (wydanie polskie: A. van Gennep, *Obrzędy przejścia*, tłum. B. Biały, Warszawa 2006). Ta trójfazowa struktura zmiany wygląda w następujący sposób: obrzędy preliminalne, wyłączenia – związane z wyłączeniem jednostki z jej dotychczasowego statusu, jej separacją od tego, kim jest przed zmianą. Obrzędy liminalne lub transliminalne dotyczące okresu przejściowego, kiedy jednostka już nie jest „tym”, a jeszcze nie jest „tamtym” (co rozwinął w swoich badaniach Victor Turner). W tym okresie jednostka jest pozbawiona statusu. Obrzędy postliminalne – obrzędy włączenia jednostki do nowej grupy, przysposobienie sobie przez nią nowego statusu. W zaproponowanej definicji osoby dotknięte traumą wschodnią lokują się w środkowej, transliminalnej strefie obrzędu przejścia. Już są trwale wyłączone, wystygmatyzowane doświadczeniem granicznym ze społeczności, a poprzez ciągły, niezamknięty proces żałoby wciąż niewłączone w otaczającą społeczność. Por. A. Gruszczyk, dz. cyt., s. 39-40.

27 B. Borys, dz. cyt., s. 98.

poczucie bezradności i rozpacz. Trauma stała się doświadczeniem zbiorowości. Najgłębsze i najtrwalsze urazy psychiczne wiązały się z utratą najbliższych. Potęgowały je z upływem lat: stygmatyzacja ofiar – „bandytów” – niemożność upominania się o utraconych, konieczność milczenia na temat wydarzenia, brak perspektyw na sprawiedliwość, coraz mniejsze nadzieje, już nawet nie na powrót odebranych, ale na odnalezienie ich szczątków. Stygmatyzacja ofiar – „bandytów” – przenosiła się na ich rodziny, które były zmuszone do egzystowania jako gorszy element społeczności, naznaczony także utratą. Utrata stała się ich winą i musieli ponosić jej konsekwencje. Stali się ofiarami wiktymizacji wtórnej. Niemożliwość wypowiedzenia cierpienia, odbycia żałoby, wdrukowane poczucie winy i strach, towarzyszyły bliskim ofiar przez kilkadziesiąt lat. W rodzinach następował zatem nie tyle przekaz pamięci, co przekaz traumy. Grupa strauumatyzowana została na lata wykluczona z historii przez piszących ją zwycięzców²⁸.

3. Źródło

Przedmiotem analizy są relacje członków rodzin ofiar obławy augustowskiej, osób bezpośrednio dotkniętych represjami obławy i świadków tych wydarzeń, zebrane pod koniec lat osiemdziesiątych. Latem 1987 roku Stefan Myszczyński ze wsi Dworczyisko, który stracił w obławie trzech braci, natrafił na masowy grób znajdujący się przy drodze Giby–Rygoł. Informacja o tym poruszyła mieszkańców, którzy przypuszczali, że odnaleziono mogiłę ofiar obławy. Po raz pierwszy od ponad 40 lat zaczęli głośno mówić o swoich zaginionych bliskich. Temat podjęły polskie i zagraniczne media. Po raz pierwszy publicznie głos zabrały władze. W ich imieniu Jerzy Urban zaprzeczył, że takie wydarzenie miało miejsce, a informacje na ten temat nazwał „domnienianiami” i „psychozami”: „Dzisiejsze władze polskie niczego w tej chwili nie wiedzą o tym, aby w przeszłości ktokolwiek w tajemniczy sposób zaginał²⁹”. Paradoksalnie jednak już samo oficjalne odniesienie się do wydarzenia nadało mu cechy autentyczności. Nastąpiło niefor-

28 A. Lipowska-Teutsch, *Nieodbyta żałoba*, [w:] *Pamięć wędrówki. Wędrówka pamięci*, red. A. Lipowska-Teutsch, E. Ryłko, Kraków 2008, s. 37.

29 A. Maciejowska, *Przerwane życiorysy. Obława Augustowska – lipiec 1945 r.*, Białystok 2010, s. 19.

malne odtajnienie sprawy. Skoro odniósł się do tematu rzecznik rządu, zacytowały to media, wiadomości przedostały się poza strefę milczenia, to mogło oznaczać, że można zacząć o tym mówić³⁰. Ustalenie, że szczątki w odkrytym grobie należą do niemieckich żołnierzy, nie zakończyło tematu. Coraz mocniej brzmiało pytanie: gdzie są groby ofiar sowieckiej zbrodni? „Krew na wierzch wypłynęła”³¹. Odkrycie mogiły i oburzenie, jakie wywołało zaprzeczenie i zlekceważenie faktu obławy, legły u źródeł powstania Obywatelskiego Komitetu Poszukiwań Mieszkańców Suwalszczyzny Zaginionych w Lipcu 1945 r. Powołany 2 sierpnia 1987 roku komitet oświadczył, że: „będzie dążył do ułożenia kompletnej listy zaginionych, ustalenia ich losów i umożliwienia powrotu do domów”, a na potwierdzenie tej deklaracji do Informacji Nr 1 dołączył – pierwszą listę 39 nazwisk zaginionych³². Mimo tego, że zakazano mu działalności, a na jego członków różne szczeble PRL-owskich władz wywierały naciski, jego przedstawiciele, podzieleni na grupy, gromadzili informacje, odwiedzali rodziny, jeździli od domu do domu po augustowskich i suwalskich wsiach, zbierali dokumenty, zdjęcia. Uzupełniali, opracowane na potrzeby wywiadów przez socjologa Józefa Śreniowskiego, 12-stronicowe ankiety³³, by uzyskać jak najwięcej informacji o ofiarach i okolicznościach zbrodni. Część rozmów nagrywano. Nagrań dokonywano na amatorskich magnetofonach, jedynie Alicja Maciejowska dysponowała radiowym sprzętem. To w większości z zarejestrowanych przez nią rozmów powstały audycje, m.in. „Jak kamień”, wyemitowana 7 lipca 1989 roku czy „Był jak kwiatek, czyli rozstrzelana codzienność”, wyemitowana 3 sierpnia 1990 roku. Pozostali członkowie komitetu mieli nieprofesjonalny sprzęt, pochodzący z zagranicy. Kasety – jak wspominała Maciejowska

30 Nawiązanie do tytułu filmu Jacka Petryckiego *A Very Polish Secret/O tym jeszcze nie wolno mówić* z 1988 roku. Film był najpierw pokazywany w Wielkiej Brytanii. W Polsce – legalnie dopiero po kilku latach.

31 1989, lipiec 2-3, Szczecin – *List Heleny Kondrackiej do redakcji „Krajobrazów”*, [w:] *Obława Augustowska – lipiec 1945 r.*, s. 341.

32 A. Maciejowska, dz. cyt., s. 20-21. Pod oświadczeniem podpisani byli: Mirosław Basiewicz, Piotr Bajer i Stanisław Kowalczyk. W prace komitetu zaangażowani byli także: Paweł Mikłasz, dziennikarki Alicja Maciejowska i Janina Jankowska, Maria Chwalibóg, Danuta i Jan Krzywoszowie, Tomasz Gołębiowski, Andrzej Ofmański, Maksymilian Brykner i Michał Danecki. Zob. A. Pyżewska, *Komitet niosący nadzieję*, [w:] *Obława Augustowska* [Bezpłatny dodatek do miesięcznika „Pamięć.pl”, 2015, s. 25.

33 A. Maciejowska, dz. cyt., s. 28.

– „kupowało się takie, jakie były w sklepach, czyli byle jakie”³⁴. Jakość nagrań jest zatem adekwatna do sprzętu, którego użyto do rejestracji i umiejętności nagrywających. Część fragmentów jest nieczytelna. Być może z tego powodu z niektórymi świadkami rozmowy były przeprowadzone dwukrotnie, przez inne osoby.

Materiał ten po powstaniu Instytutu Pamięci Narodowej członkowie komitetu przekazali do zasobu IPN. To ponad 60 kaset z zarejestrowanymi w latach 1987-1989 rozmowami z ok. 130 osobami – mieszkańcami Augustowszczyzny i Suwalszczyzny. Są to relacje żon, córek, synów, braci, sąsiadów – bliskich i znajomych zamordowanych w obławie. Ale także świadectwa osób zatrzymanych, przesłuchiowanych i wypuszczonych przez sowietów, m.in. mężczyzny, który uciekł prześladowcom, epizodycznie pojawiają się też rozmowy z ludźmi, którzy nie mieli związku z obławą, np. żołnierzem Armii Krajowej wywiezionym przez sowietów w styczniu 1945 roku. Na podstawie tego zbioru Alicja Maciejowska opublikowała wydaną przez białostocki oddział IPN książkę *Przerwane życiorysy*, poświęconą ofiarom obławy. Relacje zawierają szereg informacji dotyczących losów rodzin, ich cierpienia, lęków, tabu. Członkowie rodzin po 42 latach od zbrodni przerwali milczenie, po raz pierwszy opowiedzieli innym o losie swoich bliskich, okazali, a czasem zmanifestowali swoje emocje. Właśnie dlatego, że o zbrodni nie mówiono, nie pisano i często poza gronem rodzinnym nie rozmawiano, relacje te mają wartość pierwotnych, nieobciążonych narracjami historycznymi czy publicystycznymi wypowiedzi. Charakter materiału – zapis ludzkiego głosu – pomaga precyzyjniej odebrać emocje towarzyszące opowieści, zauważyć lęki i wahania rozmówcy, zrozumieć wymowną funkcję ciszy. To istotne źródło dla badań z pogranicza nauk³⁵. Ich swobodny charakter stwarza jednak pewne trudności metodologiczne.

Przygotowana ankieta często nie była realizowana w całości. Nie stawiano szeregu przygotowanych w niej pytań bądź nie uzyskiwano na nie odpowiedzi. Często zadawano pytania otwarte. Także pojawiające się w odpowiedziach wątki wykraczały poza intencje pytających.

34 Tamże, s. 29.

35 Por. K. Nowak, *Metodologia oral history*, „Czasopismo Naukowe Kultura i Historia”, <http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl> [06.12.2017].

Źródło nosi zatem cechy bardziej charakterystyczne dla wspomnień niż materiału będącego wynikiem ankietyzacji. Powoduje to trudności z zastosowaniem kwantyfikacji i konieczność wyboru wątków, które są najbardziej charakterystyczne dla grupy opowiadających. W tym zarysie problemu będą to problemy utraty, nieodbytej żałoby, lęków i przymusowego milczenia.

4. Utrata – źródło traumy

Utrata była największym wyzwaniem, z którym musieli się zmagać ci, którzy pozostali. Utracili członków rodzin, sąsiadów, sposób, w jaki żyli. Często wiązało się to z niemożliwością utrzymania się, kiedy zabrakło mężczyzn prowadzących gospodarstwa i utrzymujących rodziny lub tych, którzy w przyszłości te gospodarstwa mieli przejąć. Nowa sytuacja spychała w ubóstwo, odbierała nadzieję na poprawę jakości życia. Na ciężką sytuację materialną osieroconych rodzin zwracały uwagę m.in. gminne władze w Gibach, które naliczyły 109 zaginionych w swojej gminie. Podejmując próby działań w celu uwolnienia – jak wówczas sądzono – uwięzionych, w październiku 1945 roku odnotowano w dokumentach gminnych: „Większość zatrzymanych jest robotnikami i jedynymi żywicielami swych rodzin, a przeważnie małych dzieci, a pozostali są rolnikami i z tej przyczyny w roku bieżącym grunty zatrzymanych nie zostały dotychczas obsiane ozimymi zasiewami, a rodziny robotników znajdują się w b[ardzo] trudnych, materialnych warunkach, dlatego dalsza zwłoka w ich zwolnieniu zrujnuje ich życie i zostaną skazani na zupełną nędzę zamiast korzystania [z] wolności w odzyskanej ojczyźnie”³⁶. Pod koniec 1946 roku Zarząd Gminy Giby, już licząc się z tragicznym finałem obławy, wystąpił do premiera w sprawie swoich zaginionych mieszkańców. Proszono Edwarda Osóbkę-Morawskiego o spowodowanie, by „wywiezieni przez obce mocarstwo obywatele tut[ejszej] gminy zostali oddani do dyspozycji władz sądowych Rz[eczy]p[ospo]litej [...] a przynajmniej,

36 1945, październik 11, [Giby] – *Fragment protokołu nr 8 posiedzenia Gminnej Rady Narodowej w Gibach dotyczący sprawy zwolnienia mieszkańców gminy Giby aresztowanych podczas obławy*, [w:] *Obława Augustowska – lipiec 1945 r.*, s. 129.

żeby żony, dzieci i ojcowie dowiedzieli się o losie swoich najbliższych³⁷”. Największa utrata bowiem dotyczyła oczywiście bliskich. Znamy ok. 540 nazwisk ofiar śmiertelnych z ponad 100 miejscowości po polskiej stronie obławy. 5 procent to kobiety, ok. 15 procent – bliscy sobie członkowie rodzin. Stefan Myszczyński z Dworczyńska stracił trzech braci i ojczyma, z Karolina zabrano trzech braci Bobrukiewiczów – Jana, Józefa i Stefana, czterech braci Mieczkowskich z Gruszek – Antoniego, Józefa, Wincentego i Zygmunta (z miejscowości Gruszki zniknęło 13 osób). Pani Melania Zaremba po powrocie jesienią 1945 roku z niemieckich obozów do Polski dowiedziała się o stracie męża, trzech synów, dwóch braci, dwóch bratowych i bratanicy³⁸.

W analizowanych relacjach członków rodzin dominuje poczucie krzywdy związanej z utratą, niemożliwością głośnego jej wyartykułowania i niemocy w dochodzeniu sprawiedliwości. Cierpienia będące konsekwencją obławy często przesłaniają traumatyczne doświadczenia okupacji niemieckiej. Żona Stanisława z Lebiezdina, w 1945 roku dwudziestotrzyletnia kobieta, pozostawiona z małym dzieckiem, wcześniej wywieziona na roboty do Niemiec, doświadczona napastowaniem seksualnym ze strony Niemca, do której strzelano, gdy uciekała przed oprawcą, mówiła: „Niemcy mnie tyle nie zrobili krzywdy, co właśnie oni [sowieci – przyp.] zrobili” i zwracała uwagę na powszechność nieszczęścia: „A z Balinki³⁹ to wzięli bardzo dużo. Ta Balinka to była tak opustoszała, że zaraz po wojnie tam nie było ani jednego mężczyzny, ani jednego”⁴⁰. Nie znamy strat poniesionych w tej miejscowości w latach 1939-1945. Po obławie z Balinki zniknęło co najmniej 16 mężczyzn. Utrata miała wpływ na całą lokalną społeczność⁴¹.

Brak możliwości uzyskania informacji o losie zaginionych sprawił, że poszukiwania prowadzone przez rodziny od początku dotyczyły „żywych lub umarłych”. Według relacji Heleny Jagłowskiej z Ponizia,

37 1946, grudzień 14, [Giby] – *Pismo Zarządu Gminy Giby do premiera w sprawie aresztowanych przez jednostki Armii Czerwonej i NKWD mieszkańców gminy Giby i wsi Posejnele z gminy Berżniki*, [w:] *Obława Augustowska – lipiec 1945 r.*, s. 197. Od marca 1947 roku dalszej korespondencji w tej sprawie nie ma.

38 A. Maciejowska, dz. cyt., s. 492-493.

39 Miejscowość w gminie Sztabin. W 1921 roku Balinka liczyła 31 domów i 165 mieszkańców. Zob. *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej opracowany na podstawie wyników pierwszego powszechnego spisu ludności z dnia 30 IX 1921 roku, województwo białostockie*, Warszawa 1925, s. 6.

40 IPN BU 1194/4, Relacja Zofii Matelskiej. Kopia elektroniczna z kasety 43.

41 Zob. T. Radziwonowicz, B. Bojaryn-Kazberuk, dz. cyt., s. 72-73.

kobiety z tej miejscowości zaraz po wywiezieniu ich mężów w nieznanym kierunku wyruszyły do lasu z łopatami, by szukać ich ciał. Jak opowiadała, w lasach w okolicy Balinki kobiety szukały grobów, rozgrzebując znalezione kopce, bo podejrzewały, że ich bliscy zostali zabici i zakopani⁴². Sama Jagłowska uważała przez jakiś czas, że jej kuzyn został wywieziony. Mówiła: „tu my byliśmy przyzwyczajeni, że oni [ruscy] jak przyszli, to wywozili wszystko”⁴³. Część kobiet czekała na powrót swoich mężczyzn do końca życia.

Jedną z podstawowych przyczyn przedłużającej się traumy była niemożność przeżycia żałoby. Utrata dotyczyła bowiem zaginionego, czyli osoby, która nie wiadomo, czy żyje, czy umarła, albo osoby, która najprawdopodobniej umarła, tylko nie wiadomo kiedy, w jaki sposób i gdzie są jej szczątki. Proces żałoby w związku z brakiem ciała „zmarłego” był zablokowany od samego początku⁴⁴, czyli od wydarzeń z lipca 1945 roku. Nie można było ich pochować, postawić pomnika, pomodlić się przy grobie. Dla tej tradycyjnie katolickiej społeczności miało to także znaczenie w sensie religijnym, ponieważ nie było wiadomo, o co się modlić – o powrót zaginionego czy o zbawienie duszy zamordowanego.

W 1987 roku odżyły nadzieje na odnalezienie zaginionych. Najpierw za sprawą odkrycia masowej mogiły koło Gib, w której – jak podejrzewano – spoczywały ofiary obławy, a później dlatego że – jak się ostatecznie okazało – grób skrywał szczątki Niemców.

To odkrycie rozbudziło na nowo żal i wydobyło skrywane emocje. Zofia Matelska, szlochając, mówiła: „teraz jak to wszystko przeczytała[m], to we mnie wszystko na nowo i przeżywam, bo bym chciała wiedzieć, gdzie choć mogiła”⁴⁵. Syndrom „pustego grobu”⁴⁶

42 IPN BU 1194/4, Relacja Heleny Jagłowskiej. Kopia elektroniczna z kasety 47.

43 Tamże.

44 K. Nowak, *Czynniki utrudniające przebieg procesu żałoby*, [w:] *Psychologiczne aspekty doświadczania żałoby*, red. S. Steuden, S. Tucholska, Lublin 2009, s. 46.

45 IPN BU 1194/4, Relacja Zofii Matelskiej.

46 W psychologii, kiedy proces żałoby ulega patologizacji z powodu niewiadomego miejsca spoczynku ciała i niemożności złożenia zwłok do grobu oraz niedokonania rytuału, który pozwoliłby wyrazić emocje, ale także zapełnić pustkę, która powstała po śmierci kogoś znaczącego. Zob. B. Stelcer, *Osierocenie dorosłych – problem radzenia sobie z żalem po stracie*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*”, Sect. D, 2000, vol. LV, supp. VII, s. 285; M. Rogiewicz, K. Buczkowski, *Dorosły pacjent w żałobie po śmierci bliskiej osoby – rola lekarza rodzinnego*, „*Polska Medycyna Paliatywna*”, t. 5, 2006, nr 1, s. 27.

pojawia się także w świadectwie Jadwigi Kalinko, córki „zabranego” Piotra Puczyłowskiego: „Nawet nie wiadomo, gdzie teraz te świeczki zapalić. Przyjdą Wszystkie Święta, nic nie wiadomo, gdzie i co. Tu trzeba w Studzienicznej robić na niby mogiłę i tu stawić. Chociaż jego tu nie ma⁴⁷”. Brak informacji o losach ofiar, niemożność „prawidłowego” odbycia żałoby nie pozwalały na pogodzenie się z utratą i stanowiły źródło dodatkowych cierpień. Brzemie niesione całe życie przez matkę świadka, niepogodzenie się ze śmiercią męża, oczekiwanie na jego powrót, podtrzymywanie tej ułudy za pomocą wróżb⁴⁸, przenosiły skutki traumy na jej córkę. Z jej relacji wynika silna potrzeba pożegnania, sfinalizowania procesu żałoby i uwolnienia się od emocji, które całe życie towarzyszyły jej matce. Tak interpretować można jej doświadczenia związane ze snami, w których pojawiał się ojciec i mówił, że nie żyje i żeby się modlić za jego duszę. Dopiero od momentu nawracających snów o ojcu, już w latach siedemdziesiątych, Jadwiga Kalinko zaczęła zamawiać msze święte w intencji zmarłego. Obroną przed zaistniałą sytuacją stała się tu religijność. Spełnienie obowiązku wynikającego z religijnych obrzędów żałobnych pozwoliło na uznanie separacji. Religijne radzenie sobie z trudną sytuacją nastąpiło już jednak w momencie, w którym istniejące zasoby osobiste i społeczne zostały wyczerpane⁴⁹.

Przepracowanie żałoby to przejście przez trzy etapy⁵⁰, z których pierwszy ma na celu separację, odłączenie więzi ze zmarłym czy też „uwolnienie się” od zmarłego, co dokonuje się poprzez rytuał pogrzebowy. Etap ten nie dotyczył żadnej z rodzin ofiar obławy augustowskiej. Jego zasadnicza funkcja – pogodzenie się ze śmiercią bliskiej osoby – w przypadku osób uznanych za zaginione była niewykonalna.

Każda rodzina musiała przejść przez etap drugi, czyli przystosowanie się do środowiska pozbawionego zmarłego, nowy podział obowiązków, co dla wielu osieroconych dzieci oznaczało parentyfikację,

47 IPN BU 1194/4, Relacja Jadwigi Kalinko. Kopia elektroniczna z kasety 49.

48 Zdaniem badacza rozpowszechnienie myślenia magicznego należy zaliczyć do reakcji na traumę. Zob. M. Zaremba, dz. cyt., s. 120-121.

49 M. Jarosz, *Religijne sposoby radzenia sobie ze stratą osoby bliskiej. Perspektywa psychologii religii*, [w:] *Psychologiczne aspekty doświadczania*, s. 186.

50 A. Ostrowska, *Śmierć w doświadczeniu jednostki i społeczeństwa*, Warszawa 1997, s. 212; G. Kazberuk, *Liminalność w obrzędach pogrzebowych w perspektywie rytuałów przejścia*, [w:] *Inicjacje. Społeczne znaczenie sytuacji liminalnych w rytach przejścia*, red. J. Sieradzan, Białystok 2006, s. 223.

czyli przejście roli dorosłego w domu i rodzinie. Jak gorzko wspominał Czesław Ciemny: „ojca zabrali, byłem najstarszy, trzeba było młodszym braci i do szkoły wyprawić i odziać i trzeba było pracować, tyrać⁵¹”. Nie mógł także ukończyć żadnej szkoły.

Na etapie trzecim następuje tworzenie nowych relacji, tak w odniesieniu do zmarłego, jak i innych ludzi. W tym kontekście trudno wyciągnąć wnioski z posiadanych relacji. Można jedynie stwierdzić, iż świadkowie idealizują utraconych, co interpretowane bywa m.in. jako przejaw poczucia winy. Według Antoniny Ostrowskiej wraz z upływem czasu idealizacja osoby zmarłego ulega zmniejszeniu⁵², nie wydaje się jednak, by dotyczyło to rodzin ofiar obławy. Działo się tak przypuszczalnie dlatego, że mimo upływu ponad 40 lat od ich utraty wciąż nie było potwierdzenia ich śmierci, więc relacje wciąż trwały, były niezamknięte, czasem sztucznie podtrzymywane. Czas się zatrzymał, a zatem utraceni byli wciąż młodzi, piękni, przystojni, mądrzy, wykształceni, pracowici, byli dobrymi ludźmi, dobrymi małżonkami. Dążenia do stabilizacji i powrotu do normalności przekreślili sowioci. Anna Kluczkowska, która straciła w obławie dwóch braci, opowiadała: „oni przyszli [z pola] siądli do stołu, a tatuś wpaduje mówi tak, synki kochane, coś tu jest, tyle ruskich idzie w tę stronę do nas”⁵³. Nie za wiele można natomiast powiedzieć – na podstawie notacji – na temat budowania nowych relacji rodzin z otoczeniem. Utrata „lipcowych” – jak często określano zaginionych – nastąpiła w społeczności dotykanej nią przez lata okupacji permanentnie. Badacze określają kondycję psychiczną Polaków okresu tuż po wojnie jako „bliższą poobozowej apatii” i dostrzegają „posttraumatyczne zmęczenie”⁵⁴, co z pewnością utrudniało budowanie prawidłowych relacji z innymi i blokowało tworzenie kapitału społecznego. W jaki sposób można było nawiązywać prawidłowe relacje w okolicznościach, w których nie wolno było wspólnie, zbiorowo przeżywać tej „lipcowej” straty, co w społecznościach tradycyjnych miało wielkie znaczenie⁵⁵. Jak odbudowywać wspól-

51 IPN BU 1194/4, Relacja Czesława Ciemnego. Kopia elektroniczna z kasety 44.

52 A. Ostrowska, dz. cyt., s. 214.

53 IPN BU 1194/1, Relacja Anny Kluczkowskiej. Kopia elektroniczna z kasety nr 2.

54 P. Nowak, I. Łucka, *Młody Polak po doświadczeniach wojennych. Siła transgeneracyjnej transmisji traumy*, „Psychiatria i Psychologia Kliniczna”, 14 (2), 2014, s. 85.

55 M. Ogryzko-Wiewiórowska, *Społeczny wymiar straty i żaloby*, [w:] *Psychologiczne aspekty doświadczenia*, s. 51-52.

notę, jeśli nie wolno było mówić o zaginionych, dzielić się emocjami, nie wolno było zbiorowo pamiętać, a strata „zabranych” w biały dzień była publicznie ignorowana. Z pewnością wymuszone milczenie nie wpływało na integrację społeczności, raczej potęgowało nieufność, która uniemożliwiała podejmowanie wspólnych działań nawet w ramach jednej wsi. Nie można ująć w jednym określeniu stanu, w jakim trwały rodziny przez kilkadziesiąt lat. To skomplikowany splot „nieuznanej straty”⁵⁶, przewlekłej żałoby i brak możliwości przeżycia kolejnych jej etapów. Nie można oprzeć się, niestety, na żadnych badaniach socjologicznych czy psychologicznych „obławowej” społeczności, ponieważ takich nie prowadzono. Nie sposób założyć, że nie miało to znaczenia i wpływu na funkcjonowanie rodzin czy małych społeczności, nie znamy tu jednak skali konsekwencji.

Według Katarzyny Nowak, rodziny, które nie miały możliwości prawidłowego odbycia żałoby, pozostają skoncentrowane na utracie na zawsze⁵⁷. Tak też się stało w wielu przypadkach bliskich ofiar obławy. To dziedzictwo stało się nośnikiem traumy.

5. Strach i lęki

• Dziś możemy tylko domniemywać, jak wielkie obawy i lęk towarzyszyły rodzinom ofiar przez kilkadziesiąt lat. Nowy terror zaszczerpił długotrwanie utrzymujący się strach. Świadczy o tym język, którego używają relanci. Bardzo często unikają nazywania dramatu, który ich dotknął. A zatem ofiary obławy to „ludzie zabrani”, którzy „przepadli”. Przesłuchanie, któremu często przeciw towarzyszyły tortury, to „badanie”. Eufemizmy dominują w opowieściach mężczyzn. Opisując zachowanie sowieckich żołnierzy, syn zamordowanego Leona Ciemnego mówi: „frontowe wojsko, to i nie bardzo takie i grzeczne”⁵⁸. Używanie bezbarwnego, czasem urzędowego języka na opisanie doświadczenia przemocy jest interpretowane jako następu-

56 „Nieuznana strata – taka, która nie może być uświadomiona lub jest tak doświadczana, że utrudnia rozpoczęcie właściwego procesu żałoby”. Za: K. Nowak, dz. cyt., s. 36.

57 Tamże, s. 46.

58 IPN BU 1194/4, Relacja Czesława Ciemnego.

jące po traumie zaburzenie dysocjacyjne, polegające na odcięciu się od dramatycznego wydarzenia⁵⁹.

Odnosząc się do obławy, jej świadkowie przypominają o strachu przed śmiercią, którą sowieci mogli zadać w każdej chwili i z każdego powodu. Jeden ze świadków opisuje sytuację w ten sposób: „w tym czasie to tam nic nie chciał się mieszać, bo tu na krawędzi sam”⁶⁰. Mieszkańcy byli bezradni, bezsilni wobec otaczającej ich rzeczywistości, śmierć mogła nastąpić z irracjonalnych powodów i w nieprzewidywanych okolicznościach, jak to ujął jeden ze świadków: „paśł kozy to za ucho derli i nie paśł to za ucho wyderli”⁶¹. Przyczyną, która w jakiś sposób pozwalała na „przyjęcie” losu, pogodzenie się z nim, była – zgodnie z relacjami – wojna. Stanisław Topolski z Olszanki stwierdzał, iż nie wydaje mu się, że tragicznie to było na froncie⁶². Chociaż wielu ludzi zginęło, za wyjaśnienie posłużyło jedno słowo: „wojna”. Zapytany o lipiec 1945 roku powiedział jednak: „Wojna, to jest wojna. Ale po co ten cywilny naród aresztować i rozstrzeliwać? Jakie to tłumaczenie. To jest barbarzyństwo”⁶³. Z raportów podziemia niepodległościowego, organów bezpieczeństwa i wielu relacji z okresu powojennego, dotyczących zachowań sowieców, wyłania się obraz Armii Czerwonej jako kataklizmu, zjawiska, nad którym nie można było zapanować, uciec od niego, znaleźć ratunku przed nim, które mogło osiągnąć każdego⁶⁴.

Świadkowie nie udzielają bezpośrednich odpowiedzi na pytania o przyczynę aresztowania ich bliskich, chociaż dostrzegają związek między sowiecką operacją a działalnością polskiego podziemia. Niemniej jednak w rozmowach dotyczących powiązań ich bliskich z Armią Krajową stają się ostrożni, zachowawczy w wypowiedziach, zasłaniają się niepamięcią lub niewiedzą. Relacje z końca lat osiemdziesiątych odsłaniają obraz AK naznaczony komunistyczną propagandą. Partyzantka w pozytywnym znaczeniu to żołnierze podziemia walczący

59 B. Janusz, *Niewypowiedziane cierpienia. Międzypokoleniowy przekaz traumy*, „Znak”, maj 2015, nr 720, www miesiecznik.znak.com.pl [25.10.2017].

60 IPN BU 1194/1, Relacja N.N. dotycząca losów Kazimierza Kazimierczyka. Kopia elektroniczna z kasety nr 1.

61 IPN BU 1194/4, Relacja [N.] Frąckiewicza. Kopia elektroniczna z kasety 47.

62 IPN BU, Relacja Stanisława Topolskiego. Kopia elektroniczna z kasety 51.

63 Tamże.

64 Zob. IPN BU 00294/46, t. 5, Wykazy dokonanych przestępstw na terenie kraju przez osoby w mundurach radzieckich i WP VII-XII 1945 r., I-XII 1946 r.

z Niemcami. Po wejściu sowietów, w lasach działają już nie partyzanci, ale co najmniej podejrzany element. Czesław Ciemny wspomina: „A czemu ci siedzieli, to też nie wiem, w lesie. Nie podobał się rząd ten czy co, kombinowali inny”⁶⁵. O aresztowanym, nieznanym z nazwiska, Michale mówi: „niczym się nie zajmował, ani partyzantką, ani czym, spokojny, porządny chłopak”. Zofia Matelska mówi o mężu: „on naprawdę do niczego nie należał”⁶⁶. Jadwiga Kalinko zaś o ojcu: „matka mówiła, że on nawet nogą w lesie nie był”⁶⁷. Syn Ignacego Szumskiego zasłania się niewiedzą i niepamięcią⁶⁸. Podobnie brat Józefa Lipnickiego⁶⁹. Jeden ze świadków twierdzi, że do AK został zapisany bez swojej wiedzy i tym sposobem znalazł się na liście osób przewidzianych do aresztowania⁷⁰. Status AK latem 1945 roku w opowieściach świadków jest niejasny, niejednoznaczny, niepewny. To, co było pewne, to fakt represji ze strony sowietów i UB wobec osób podejrzanych o przynależność do podziemia.

To w konsekwencji powodowało, że lęk i projekcje związane z przeszłością były wyraźne jeszcze w świadectwach z końca lat osiemdziesiątych. Zmiany w ocenie AK – z przeniesieniem odpowiedzialności za zbrodnię na jej rzeczywistych wykonawców – nastąpiły wraz ze zmianą ustrojową i przywracaniem tożsamości oraz godnego miejsca podziemia niepodległościowego w historii. Ilustrują to relacje Tadeusza Jagłowskiego, zebrane w 1988 lub 1989 roku i w latach 2013-2014. W lipcu 1945 roku sowietci aresztowali w Kopcu jego dwóch braci. Piotr nie wrócił, Konstanty został wypuszczony. Według pierwszej notacji, Piotr był członkiem AK, Konstanty „nie należał nigdzie”⁷¹. Sam świadek miał mniej więcej 14 lat i – jak sam mówił – był wtedy dzieckiem i nie wie zbyt wiele. Według relacji tego samego Tadeusza Jagłowskiego, zapisanej w latach 2013-2014 przez Teresę Kaczorowską, w Armii Krajowej był zarówno Piotr, uwolniony Konstanty, jak i sam świadek⁷². Słuchając relacji z lat osiemdziesiątych, można odnieść wrażenie, że

65 IPN BU 1194/4, Relacja Czesława Ciemnego.

66 IPN BU 1194/4, Relacja Zofii Matelskiej.

67 IPN BU 1194/4, Relacja Jadwigi Kalinko.

68 IPN BU 1194/4, Relacja [N.] Szumskiego. Kopia elektroniczna z kasety nr 53.

69 IPN BU 1194/4, Relacja [N.] Lipnickiego. Kopia elektroniczna z kasety nr 50.

70 IPN BU 1194/4, Relacja [N.] Frąckiewiczza.

71 IPN BU 1194/4, Relacja Tadeusza Jagłowskiego. Kopia elektroniczna z kasety 43.

72 T. Kaczorowska, *Oblawa Augustowska*, Warszawa 2015, s. 128.

związki z AK były postrzegane w kategorii winy, a przynajmniej niejednoznacznie. Nie potrafiąc sformułować prostej i wytłumaczalnej przyczyny dramatu, który spotkał rodziny, podświadomie utrwała się przekaz, że winę za obławę i zniknięcie ojców, mężów i braci ponosi partyzantka. Ktoś przecież musiał być za tę tragedię odpowiedzialny. Represje stalinowskich organów były zatem niczym innym – według tego przekazu – jak odpowiedzią na aktywność polskiego podziemia, którego głównym reprezentantem była właśnie Armia Krajowa. To przejaw zwycięstwa komunistycznej narracji. Dziś w polskiej literaturze przedmiotu i przekazie prawie nieobecny, podtrzymywany za to – niestety – przez rosyjskie ośrodki mainstreamowe, także w kontekście obławy augustowskiej.

Po obławie obawiano się represji. Rodzinom stale towarzyszyły strach przed biedą (że nie będzie co jeść) i lęk przed odpowiedzialnością za pozostałych członków rodziny, czym często obciążani byli nastolatki. Były obawy, że zaginioni nie powrócą, ale także niepokój, że wrócić mogą, jak w przypadku kobiety, która powtórnie wyszła za mąż i obawiała się, co się stanie, jeśli jednak jej zaginiony w obławie małżonek wróci: „No jeszcze naszego księdza się pytałam, no dobrze, a jakby tak nie daj Boże [sic!] teraz gdzieś wrócił z dalekiej Rosji, no i co, ja mam kościelny, cywilny, no tam cywilny..., on mówi, to nie jest ważne, ważny jest pierwszy, to unieważnia zaraz, no bo się bałam no po prostu”⁷³. Ostatecznie to małżeństwo się nie ułożyło. Kobieta wróciła ze Śląska na Augustowszczyznę i dołączyła do oczekujących na wyjaśnienie losu zaginionych.

Strach przymuszał do milczenia i powodował ograniczanie poszukiwań. Przymus zachowywania w tajemnicy wydarzeń i doświadczeń został narzucony przez sowietów osobom zatrzymanym i przesłuchiwanym, które powróciły do domów. Najczęściej towarzyszyły temu groźby. Wacław Olszewski usłyszał od wypuszczających go sowietów, że jeśli powie coś komukolwiek, zostanie odnaleziony i zastrzelony⁷⁴. W opowieściach świadków w kontekście mówienia o obławie powtarzają się sformułowania: „gęba na kłódkę”, „tajemnica”, „nie wolno o tym mówić”, „jeszcze by się przyczepili”, „po co leżć do paki”. Milcze-

73 IPN BU 1194/4, Relacja Zofii Matelskiej.

74 IPN BU 1194/4, Relacja Wacława Olszewskiego. Kopia elektroniczna z kasety 55.

nie powodowała także stygmatyzacja zabranych, którzy jako „bandyci” pozbawieni byli wszelkich praw. Upominanie się o nich było zatem równoznaczne z opowiedzeniem się po ich stronie, a zatem przeciwko nowej władzy, która nie tolerowała żadnego sprzeciwu. W tym zapewne należy upatrywać odpowiedzi na pytanie, dlaczego po kilkunastu miesiącach poszukiwań przez lokalne władze aresztowanych i – jak sądzono najpierw – deportowanych zaprzestano oficjalnych działań. Zresztą w pewnym momencie nie było wiadomo, do kogo się zwracać, ponieważ za tajemniczym zniknięciem mieszkańców stali równie tajemniczy sprawcy. Do jednej z rodzin nadeszła odpowiedź, że w lipcu 1945 roku nie było w Polsce radzieckiego wojska⁷⁵. Dalsze pisanie było bezcelowe. Rodziny poszukiwały bliskich najczęściej przez Czerwony Krzyż. Wszystkie odpowiedzi były takie same: nic nie wiadomo. Znane są także przypadki członków rodzin, którym udało się dotrzeć w latach pięćdziesiątych do ważnych urzędników w Warszawie, przedstawicielei prokuratury, organów bezpieczeństwa i władz partyjnych. Wiązało się to z narażaniem się na nowe komplikacje. Wiadomo co najmniej o kilku sytuacjach, w których bliskich ofiar oszukiwano i wykorzystywano. Od rodzin wyciągano wszelkiego rodzaju dobra, pogłębiając ich i tak trudną sytuację materialną⁷⁶.

Część rodzin – najprawdopodobniej ze strachu – nie podjęła żadnych poszukiwań. Nie mogąc liczyć na inne wsparcie, niektórzy szukali pomocy u wrózek. Komunistyczne państwo tylko w jeden sposób oficjalnie przyznało się do nieodnalezionych obywateli – w sądowych postanowieniach o uznanie zaginionych za zmarłych. W postanowieniach sądów grodzkich w Augustowie i Suwałkach najczęściej oznaczane daty zgonów ofiar obławy to 31 grudnia 1946 roku i 31 grudnia 1955 roku.

Ofiary tej zbrodni, wraz ze swoim „zniknięciem”, przestały istnieć nie tylko w sensie dosłownym, ale także w dyskursie publicznym. Zarówno one, jak i ich rodziny stały się naznaczone, winne, stały się tymi, które nie mają racji i prawa do prawdy o swoim losie. Racją była po stronie Armii Czerwonej walczącej z „bandytami” i władz komuni-

75 A. Maciejowska, dz. cyt., s. 486.

76 IPN BU 1194/4, Relacja Romana Wysockiego. Kopia elektroniczna z kasety 54; Relacja Albertyny Oleszkiewicz. Kopia elektroniczna z kasety 54.

stycznych, które wyparły się „zaginionych” – zaprzeczając nawet ich istnieniu. Skoro zaś nie było zbrodni, nie mogło być także pokrzywdzonych rodzin. Trwająca w tych rodzinach i ich środowiskach pamięć o ofiarach była zaprzeczeniem obowiązującej narracji, a jej publiczne wyrażanie podlegało penalizacji. W obliczu represji dotyczących wszystkich, którzy sprzeciwiali się władzy komunistycznej, pamięć o obławie musiała stać się pamięcią prywatną, domową. Niewypowiadana – stawała się legendą.

W opisywanych przez Pawła Nowaka i Izabelę Łucką badaniach dotyczących ocalałych z Holocaustu przedstawiono przypadki cech posttraumatycznych przekazywanych następnym pokoleniom. Znalazły się wśród nich m.in. nieufność wobec świata, przewlekły smutek, brak umiejętności wyrażania emocji, nieustające poczucie zagrożenia. Jako podstawowy mechanizm prowadzący do międzypokoleniowej transmisji traumy wskazano „zmowę milczenia”, komunikację „nie wprost”⁷⁷. Badacze zwrócili uwagę na to, że osoby ocalałe często nie chciały rozmawiać o Holocaustzie, nawet – czy przede wszystkim – w rodzinach, a „cisza stała się dla nich jedynym środkiem ekspresji”⁷⁸. Na tę niechęć wpływały także: lęk przed niezrozumieniem, chęć nieobarczania innych własnym bólem, próba wyparcia dramatycznych doświadczeń i bezsilność wobec przeszłości. Z pewnością o doświadczonych „traumą wschodnią” bliskich ofiar obławy nie sposób mówić jako o ocalałych. To są ci, którzy pozostali, czyli społeczność osierocona. Jej milczenie różni od milczenia ocalałych z Holocaustu to, że było ono wymuszone, a jego podłożem – jak wynika z wielu relacji – były strach i obawa przed represjami. W „ludowej” Polsce wolno było mówić o zbrodniach hitlerowskich, natomiast pojęcie „zbrodni komunistycznej” nie istniało. Czy jednak tylko lękiem i milczeniem można tłumaczyć „uśpienie” do roku 1987 społeczności dotkniętej obławą?

Nieprzekazywanie informacji tak sąsiadom, jak i członkom rodzin, a więc ograniczenie praktyk pamięci czy uczynienie z pamięci tabu, mieści się w ramach strategii życiowej określanej jako przystosowawcza⁷⁹.

77 P. Nowak, I. Łucka, *Młody Polak po doświadczeniach*, s. 86.

78 B. Janusz, dz. cyt.

79 *Po co pamiętać razem? Praktyki pamięci a kultura obywatelska kobiet w gminie Stare Juchy i powiecie elckim*, red. B. Markowska, Warszawa 2010, s. 129.

W 1988 roku Krystyna Kersten postawiła pytanie także w kontekście – jak to określiła – „branki” na Suwalszczyźnie latem 1945 roku: „Dlaczego masowe represje bezpośrednio po oswoobodzeniu spod okupacji niemieckiej niemal całkowicie zginęły ze zbiorowej pamięci?”⁸⁰.

Jej odpowiedź jest następująca: doświadczenia te wymazano z pamięci z uwagi na ich znaczenie w procesie przystosowawczym do narzuconej rzeczywistości. Terror powojenny „zabił nadzieję wolności i skłaniał do szukania ratunku w ramach wyznaczonych przez przemoc” tych, którzy przyszli⁸¹. Trzeba było żyć, przeżyć, wychować dzieci, nakarmić je, wykształcić, przetrwać, aby to zrealizować – przystosować się.

Sprawa obławy poza zawiedzionymi nadziejami okresu początków rządów Gomułki, jak to ujął Roman Wysocki w swojej relacji: „Miała być wolność, a potem jak już on [Gomułka] pojechał do Rosji, jak przyjechał od razu się zamknęło”⁸², oraz indywidualnymi inicjatywami rodzin nie była poruszana. Temat obławy pozostał ukryty. Strategia przystosowawcza nie dotyczyła z pewnością wszystkich, ale zdecydowanie dominowała. Podtrzymywał ją strach. W 1989 roku Waław Olszewski tak tłumaczył powód długotrwałego lęku: „się bałem, że gdzieś ktoś doniesie i może, jeszcze mogą mnie, po 20-tu latach, czy dajmy na to po 15-tu czy po ilu, że jeszcze mogą mnie wziąć. I musiałem to w sobie ukrywać. Się bałem tego. Liczyłem, że to jest jedna ręka Rosja i z Polską, i mogą mnie za to wziąć”⁸³.

Może właśnie dlatego temat obławy nie został w regionie podjęty w czasie „Solidarności” w roku 1980 i 1981. O sile strachu i „traumy wschodniej” niech świadczy inny fakt z tego okresu. 13 grudnia 1981 roku na dworzec kolejowy w Białymstoku działacz opozycji Dariusz Boguski wysłał harcerzy, aby ci pilnowali, czy „pociągi z ludźmi nie jadą na Wschód”. Jak później wspominał: „obawa przed Syberią była jednak silna”⁸⁴.

80 K. Kersten, *Terror na przełomie wojny i pokoju, lipiec 1944 – lipiec 1945*, „Aneks”, (51-52) 1988, s. 92-93.

81 Tamże.

82 IPN BU 1194/4, Relacja Romana Wysockiego. Kopia elektroniczna z kasy 55.

83 IPN BU 1194/4, Relacja Waława Olszewskiego.

84 D. Boguski, *Pół roku bez brody*, [w:] *Świadczenia stanu wojennego*, oprac. A. Dudek, K. Madej, Warszawa 2001, s. 36.

Obywatelski Komitet Poszukiwań Mieszkańców Suwalszczyzny Zaginionych w Lipcu 1945 r. był pierwszym, który głośno wystąpił w imieniu ofiar i ich rodzin, podjął bolesny dla społeczności temat. Po raz pierwszy osieroceni otrzymali wsparcie z zewnątrz.

Kilkadziesiąt lat milczenia, życia w poczuciu zagrożenia i stygmatyzacji, duszenia w sobie bólu i żalu, przełożyło się na potrzebę wykrzyczenia krzywd i goryczy. „Ale to chce powiedzieć – oznajmiła Zofia Matelska – gdzie go ostatni raz widziałam swego męża i w jakim stanie [tu: mocny głos – przyp.] to mogę im w oczy powiedzieć, żeby mnie teraz nie wiem nawet czy tam Jaruzelski czy tam kto stał⁸⁵”.

Możliwość wypowiedzenia skrywanych emocji była chyba pierwszym czynnikiem terapeutycznym obejmującym dużą grupę pokrzywdzonej społeczności. I dziś jeszcze rodziny odczuwają potrzebę wsparcia, choćby poprzez unaocznianie, że tak ważna dla nich sprawa jest przedmiotem badań i pamięci społecznej, że istotne jest nadal dochodzenie do prawdy, która mogłaby się stać czynnikiem leczącym⁸⁶. Całkowite wyleczenie nie jest możliwe, ponieważ nie ma możliwości powrotu do stanu sprzed wydarzenia granicznego. Ta trauma mogłaby się jednak stać minioną i historyczną.

Bibliografia

IPN BU 1194/1, IPN BU 1194/4, Zbiór Alicja Maciejowska. Wywiady ze świadkami i członkami rodzin osób aresztowanych w lipcu 1945 r.

IPN BU 00294/46, t. 5, Komenda Główna Milicji Obywatelskiej w Warszawie 1944-1954.

Dokumenty III Frontu Białoruskiego z Centralnego Archiwum Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej opublikowane na: <https://pamyat-naroda.ru>.

Dokumenty Zarządu Głównego sowieckiego Kontrwywiadu Wojskowego Smiersz opublikowane na: <http://ipn.gov.pl>.

Bartmanski D., Eyerman R., *“The worst was the silence” – Polish trauma: the Katyn massacre*, [w:] *Narrating Trauma: On the Impact of Collective Suffering*, eds R. Eyerman, J. C. Alexander, E. Butler Breese, New York 2011.

Boguski D., *Pół roku bez brody*, [w:] *Świadectwa stanu wojennego*, oprac. A. Dudek, K. Madej, Warszawa 2001.

85 IPN BU 1194/4, Relacja Zofii Matelskiej.

86 P. Mamcarz, *Prawda jako czynnik leczący w psychoterapii*, „Sztuka Leczenia”, 2013, nr 1-2, s. 41-47.

- Bojaryn-Kazberuk B., *Oblawa augustowska (lipiec 1945 r.) – próba bilansu*, „Biuletyn Historii Pogranicza”, nr 16, Białystok 2016.
- Borys B., *Sytuacje ekstremalne i ich wpływ na stan psychiczny człowieka*, „Psychiatria”, t. 1, 2004, nr 2.
- Courtois S., Werth N., Panné J., Paczkowski A., Bartošek K., Margolin J., *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*, Warszawa 2001.
- Gierowski J. K., *Następstwa psychiczne u prześladowanych politycznie*, „Palestra”, 41/11-12, 1997.
- Gruszczyk A., *Czarne światło. Analiza zjawiska powojennej traumy społecznej w kulturze Stanów Zjednoczonych Ameryki*, Kraków 2017.
- Heitzman J., Rutkowski K., *Zaburzenia psychiczne u byłych więźniów politycznych prześladowanych w Polsce w latach 1944-1956*, <http://p-ntzp.com>.
- Jackowska E., *Psychiczne następstwa deportacji w głąb ZSRR w czasie drugiej wojny światowej. Przyczyny, moderatory, uwarunkowania*, Szczecin 2004.
- Janusz B., *Niewypowiedziane cierpienia. Międzypokoleniowy przekaz traumy*, „Znak”, maj 2015, nr 720, www.miesiecznik.znak.com.pl.
- Jarosz M., *Religijne sposoby radzenia sobie ze stratą osoby bliskiej. Perspektywa psychologii religii*, [w:] *Psychologiczne aspekty doświadczania żałoby*, red. S. Steuden, S. Tucholska, Lublin 2009.
- Jaźborowska I. S., Jabłokow A., Zoria J., *Katyń. Zbrodnia chroniona tajemnicą państwową*, Warszawa 1998.
- Judt T., *Powojnie. Historia Europy od roku 1945*, Poznań 2008.
- Kaczorowska T., *Oblawa Augustowska*, Warszawa 2015.
- Kazberuk G., *Liminalność w obrzędach pogrzebowych w perspektywie rytuałów przejścia*, [w:] *Inicjacje. Społeczne znaczenie sytuacji liminalnych w rytach przejścia*, red. J. Sieradzan, Białystok 2006.
- Kebers C., *Jak mówić o cierpieniu i śmierci?*, Kraków 1994.
- Kersten K., *Terror na przelomie wojny i pokoju, lipiec 1944 – lipiec 1945*, „Aneks”, (51-52) 1988.
- Korkuć M., *Zgrupowanie Józefa Kurasia „Ognia” na tle sytuacji oddziałów podziemia niepodległościowego w latach 1945-1947*, http://www.solidarni.waw.pl/pobierz/Ogien_wydanie-specjalne.pdf.
- Lipowska-Teutsch A., *Nieodbyta żałoba*, [w:] *Pamięć wędrówki. Wędrówka pamięci*, red. A. Lipowska-Teutsch, E. Ryłko, Kraków 2008.
- Łucka I., Nowak P., *Włosy babci – trauma transgeneracyjna*, „Psychiatria i Psychologia Kliniczna”, 14 (2), 2014.
- Maciejowska A., *Przerwane życiorysy. Oblawa Augustowska – lipiec 1945 r.*, Białystok 2010.
- Mamcarz P., *Prawda jako czynnik leczący w psychoterapii*, „Sztuka Leczenia”, 2013, nr 1-2.
- Monieta A., *Stygmaty bólu psychicznego u Sybiraków*, Białystok 2004.
- Nieciński W., *Przemoc i masowe zbrodnie hitleryzmu i stalinizmu*, Warszawa 1998.

- Nowak A., *Dlaczego komunizm nie miał swojej Norymbergi*, <http://fakty.interia.pl/swiat/news-dlaczego-komunizm-nie-mial-swojej-norymbergi,nId,964171>.
- Nowak A., *Pamięć zbrodni*, [w:] M. Korkuć, J. Szarek, P. Szubarczyk, J. Wieliczka-Szarkowa, *W cieniu czerwonej gwiazdy. Zbrodnie sowieckie na Polakach (1917-1956)*, Kraków 2012.
- Nowak K., *Czynniki utrudniające przebieg procesu żałoby*, [w:] *Psychologiczne aspekty doświadczania żałoby*, red. S. Steuden, S. Tucholska, Lublin 2009.
- Nowak K., *Metodologia oral history*, „Czasopismo Naukowe Kultura i Historia”, <http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl>.
- Nowak P., Łucka I., *Młody Polak po doświadczeniach wojennych. Siła transgeneracyjnej transmisji traumy*, „Psychiatria i Psychologia Kliniczna”, 14 (2), 2014.
- Oblawa Augustowska – lipiec 1945 r. Wybór źródeł*, red. J. J. Milewski, A. Pyżewska, Białystok 2010.
- Ochinowski T., *Model analizy przeżyć więźniów politycznych na terenie Polski okresu stalinowskiego (1944-1956) w perspektywie psychohistorycznej*, Lublin 2000. Praca doktorska, mps.
- Ogryzko-Wiewiórowska M., *Spółeczny wymiar straty i żałoby*, [w:] *Psychologiczne aspekty doświadczania żałoby*, red. S. Steuden, S. Tucholska, Lublin 2009.
- Ostrowska A., *Śmierć w doświadczeniu jednostki i społeczeństwa*, Warszawa 1997.
- Piasecki W., *Nieznaný raport Jana Karskiego*, „Odra”, 5/2015, www.insignis.pl/jankarski/media/01_nieznaný_raport.pdf.
- Po co pamiętać razem? Praktyki pamięci a kultura obywatelska kobiet w gminie Stare Juchy i powiecie etckim*, red. B. Markowska, Warszawa 2010.
- Pyżewska A., *Komitet niosący nadzieję*, [w:] *Oblawa Augustowska* [Bezpłatny dodatek do miesięcznika] „Pamięć.pl”, 2015.
- Radziwonowicz T., Bojaryn-Kazberuk B., *Oblawa augustowska 1945 okoliczności i ofiary w dokumentach archiwalnych*, Suwałki 2017.
- Rogiewicz M., Buczkowski K., *Dorosły pacjent w żałobie po śmierci bliskiej osoby – rola lekarza rodzinnego*, „Polska Medycyna Paliatywna”, t. 5, 2006, nr 1.
- Rudziński R., *Jaspers*, Warszawa 1978.
- Słojewska A., *Zbrodni komunistycznych nie rozlicza się jak nazistowskie*, „Rzeczpospolita”, 23.08.2017, <http://www.rp.pl/Unia-Europejska/308239925-Zbrodni-komunistycznych-nie-rozlicza-sie-jak-nazistowskie.html&template=restricted>.
- Stachewicz K., *Milczenie wobec dobra i zła. W stronę etyki sygetycznej i apofatycznej*, Poznań 2012.
- Stelcer B., *Osierocenie dorosłych – problem radzenia sobie z żalem po stracie*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Sect. D, 2000, vol. LV, supp. VII.

- Studen S., Janowski K., *Trauma – kontrowersje wokół pojęcia, diagnoza, następstwa, implikacje praktyczne*, „Roczniki Psychologiczne”, t. 19, 2016, nr 3.
- The “European Network of Official Authorities in Charge of the Secret-Police Files” a Reader on Their Legal Foundations, Structures and Activities*, Berlin 2009.
- Wina i kara. Społeczeństwa wobec rozliczeń zbrodni popełnionych przez reżimy totalitarne w latach 1939-1956*, red. P. Pleskot, Warszawa 2015.
- Zaremba M., *Wielka trwoga, Polska 1944-1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012.
- Zawadzki B., Strelau J., *Zaburzenia pourazowe jako następstwo kataklizmu*, „Nauka”, 2/2008.
- Żelazko J., *Pamięć i propaganda. Sprawa Katynia po 1945 r.*, [w:] *Represje sowieckie wobec narodów Europy 1944-1956*, red. D. Rogut, A. Adamczyk, Żelów 2005.